

GAZETA PRASY

# Współczesna

Środa

DZIENNIK REGIONALNY Nr 120 (12 517) A. Cena 1000 zł BIAŁYSTOK, ŁOMŻA, SUWAŁKI 24 czerwca 1992 r. Jana, Danuty Janisława

◆ Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie podwyżek wynagrodzeń w sferze budżetowej. Wyплаты nastąpią w lipcu, z wyrównaniem za czerwiec. Szczegółowe zasady podziału blisko 15 bln zł zarezerwowanych w budżecie na ten cel ministrowie określą do końca tygodnia. Ponad 5 bln zł ma być przeznaczone na podwyżki w oświacie, tyle samo w ochronie zdrowia, po ok. 1 bln zł otrzymają administracja i szkolnictwo wyższe.

## W SKRÓCIE

◆ Komunikat ministerstwa Przemysłu i Handlu informuje, że przez najbliższe dni sytuacja na rynku paliwowym będzie kontrolowana przez odpowiednie organy i w przypadku zagrożenia ciągłości sprzedaży podjęte będą odpowiednie działania.

◆ Na przejściu drogowym w Kuźnicy Białostockiej straż graniczna zatrzymała trzy samochody z polską rejestracją, które usiłowały wyprzedzić za granicę. We wszystkich trzech przypadkach dokumenty pojazdów były stażowane, zaś samochody zostały skierowane w Warszawie. Z nieoficjalnych informacji wynika, iż przy okazji natrafiono na trop polskiego gangu samochodowego i jego szefów.

**P**RZEDWCZORAJ odbyło się posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego, na którym zatwierdzono skład ekipy lekkoatletycznej na Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie. Z przedłożonej przez Polski Związek Lekkiej Atletyki propozycji (14 mężczyzn i 11 ko-

### Oficjalni olimpijczycy

biet) — nominacji nie uzyskał jedynie Andrzej Grabarczyk w trójskoku. Warunkowo zatwierdzono płotkarza Tomasza Nagórkę, pod warunkiem uzyskania do dnia 15 lipca br. minimum wynoszącego 13,45 sek.

**KRYSTYNA DANILCZYK** i **EUGENIUSZ BEDENICZUK** są więc oficjalnie olimpijczkami. Serdecznie gratulujemy życząc pomyślnego startu w Barcelonie. (ZD)

**N**ASZA SPOŁDZIELNIA jest ewenementem w skali kraju. Inwalidzi składają wniosek o likwidację przychodni przyzakładowej jednocześnie występując o status zakładu pracy chronionej — powiedziała Wanda Cichecka z zakładowych związków zawodowych podczas burzliwych sobotnich obrad walnego zebrania delegatów Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów w Białymstoku.

Jedenastogodzinne obrady zdominowała tematyka związana z sytuacją spółdzielni w zmieniających się warunkach gospodarczych, gdy nie zapadły jeszcze decyzje w sprawie utrzymania przez spółdzielnię inwalidów statusu zakładów pracy chronionej. Czerwiec jest ostatnim miesiącem obowiązywania ulg podatkowych i funkcjonowania specjalnego funduszu rehabilitacyjnego w zakładach zatrudniających

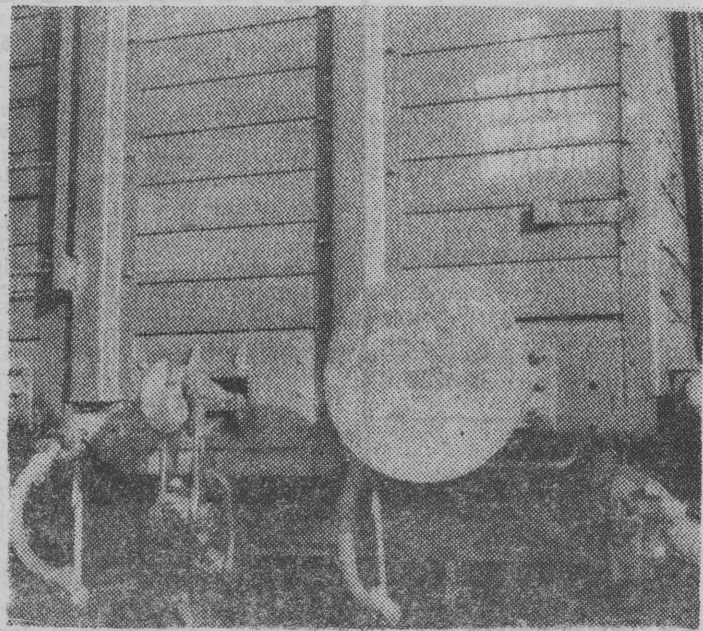
W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach lamane jest prawo. Tak twierdzi jeden z trzech kandydatów na stanowisko dyrektora zakładu. Przeprowadzony drugiego czerwca konkurs na dyrektora był ukartowany. Jego przebieg opisał w artykule „Ośmiornica” w czerwcowej „Gazecie Łapskiej”. Komisja, która konkurs organizowała nie zauważyła w swoim postępowaniu żadnych uchybień. Włodzimir Wojtkowski, przewodniczący Rady Pracowniczej twierdzi, że Bohdan Stypułkowski ma odpowiednie predyspozycje, ale... do robienia w zakładzie zamętu.

## „OŚMIORNICA” W ŁAPACH

Lista zarzutów Bohdana Stypułkowskiego jest długa. Po złożeniu zgłoszenia do konkursu rozpoczął on, zagwarantowane w ogłoszeniu o konkursie w „Kurierze Podlaskim” z trzeciego maja, zbieranie konkretnych informacji o zakładzie. W oficjalnym piśmie skierowanym do dyrekcji poprosił o doręczenie odbitek kserograficznych sprawozdań GUS. Na pismo Bohdan Stypułkowski nie o-

trzymał odpowiedzi. Wytłumaczono mu, że sprawozdania objęte są tajemnicą. O terminie konkursu Bohdana Stypułkowskiego powiadomiono w przeddzień. I to, jak twierdzi zainteresowany, przez przypadek. Mimo wielokrotnych prób nie zdołał też się dowiedzieć niczego na temat regulaminu konkursu i składu komisji.

ciąg dalszy na str. 2



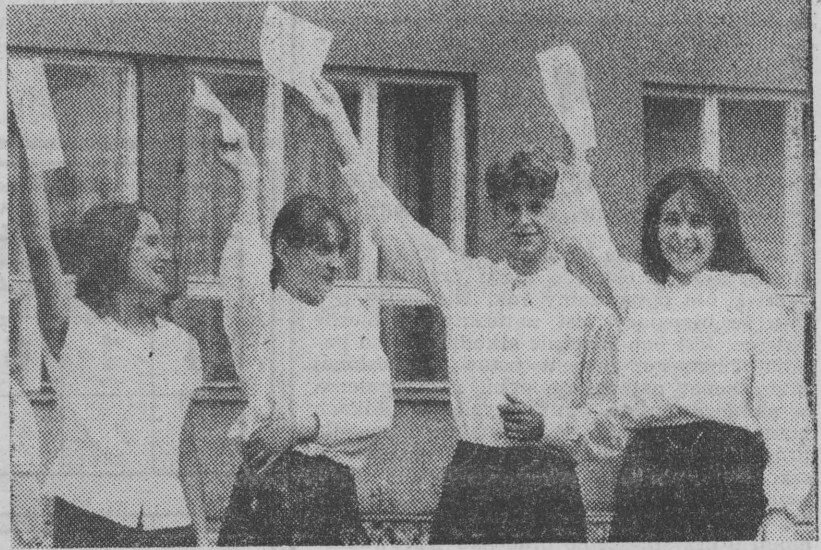
## STRAŻNICY I KRAWCOWE

wódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Białymstoku. Świadomość tej sytuacji spowodowała dużą nerwowość w wystąpieniach delegatów. Dyskusja momentami przybierała charakter wiece i personalnych ataków. Wiele emocji wzbudziła sprawa postulowanej likwidacji zakładów krawieckich, które są obciąże-

niem dla spółdzielni. Jak poinformował „Gazetę” Zdzisław Zaremba, wiceprezes zarządu, z tym wnioskiem wystąpiła już wcześniej Komisja Zakładowa „Solidarności”. Związkowcy „S” zbierali także podpisy pracowników pod wnios-

nię krawiecką dającą zatrudnienie przede wszystkim niepełnosprawnym kobietom i przetrwać trudny okres. Spółdzielnia funkcjonuje już czterdzieści lat. Ostatnie były ciężkie dla spółdzielni. W jej

ciąg dalszy na str. 2



## Koniec nudzie, już po budzie

„...tak zdaje się brzmieć hasło na dziś. Tak wyśpiewywał ktoś na falach eteru. Szkoły na kłódkę, zeszyty na gwóźdź. Młodzicy i młodziczki, wysocy i mniej wysokie, szczupli i szczuplejsi wskoczą dzisiaj w „kościolowe” stroje i pobiegną z kwiatkami po cenzurki. Kto by się z tego nie cieszył? Rodzice pogratulują (także sobie nawzajem), dziadkowie dadzą na lody — przynajmniej na „oficjalne lody”.

Nieważne — duża szóstka czy mała trójka. Tornister w ką, szczęśliwi nad wodę, mieszczuchy na boiska. Póki co, za czas wolny od zajęć szkolnych nie płacimy. No chyba, że...

Jedno jest jednak pewne — dziś Jaś może obiecać: mam w tej klasie już nie dostanę „bani”, przyrzekam. I ręczę państwu, tym razem trzeba mu uwierzyć.

Czego życzyć nauczycielom? Myślę, że wczasów bez szefa MENU. Czego uczniom? Wieleletniej wakacyjnej przygody. Dużo słońca. Do września. Cześć. (AS)



Dziś zachmurzenie duże z możliwością wystąpienia opadów deszczu. W nocy możliwe przejaśnienia. Temperatura maksymalna 20-22 st. C., minimalna w nocy 8-10 st. C. Wiatr słaby wschodni i północno-wschodni. Jutro zachmurzenie małe i umiarkowane, temperatury bez istotnych zmian. (ela)

### TRZY PYTANIA DO:



prof. dr. hab. Edmund Kowala  
kierownika Kliniki Chorób Płuc  
i Gruźlicy  
AMB w Białymstoku

Fot. Z. Lenkiewicz

## Śmiertelny sztach...

— Wielu ludzi kaszle, pluje, chrypi im w płucach, kłuje pod łopatką, a oni nadal palą. Dlaczego człowiek, istota rozumna dobrowolnie wciąga do płuc siarkę, smoły, różne tlenki szkodząc sobie z premedytacją?

— To się dzieje wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi. Tego też nie mogą zrozumieć. Palenie tytoniu jest wykładnikiem swego rodzaju zacofania cywilizacyjnego człowieka i wykładnikiem jego kultury osobistej.

— Jest pan profesorem prezesem Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Prze-

ciąg dalszy na str. 2







# WZROSTAJĄCY MORDERCY

## Dodatek kryminalny

**DRODZY CZYTELNICY.** Od dziś w każdą środę będziemy publikować dodatek kryminalny do GW. Mamy nadzieję, że będą go czytać wszyscy niewinni jak i kryminaliści. Chcemy współpracować. Bez tezek, kartoteki. Nie będziemy pobierać odcisków palców. Wszyscy, którzy odkryli u siebie talent do pisania kryminałów, horrorów oraz utworów sensacyjnych będą mile widziani jako kolaboranci. Za każdy opublikowany materiał będziemy płacić. Bez pokwitowania. Czekamy na talenty.

# TECZKA

Komisarz nie miał chęci do pracy. Przesuwał papiery z miejsca na miejsce. Myślał już o imieninowym bankiecie u przyjaciela Jana. Rozpracowywał właśnie sprawę dziwnego zabójstwa. Faceta znalezione w wannie z rozległym zawałem serca. Policję zawiadomiła żona denata, która zaszła go po kilku godzinach nieobecności. Powiadomiła też przyjaciela domu, młodego, przystojnego człowieka, którego komisarz także zastał na miejscu dramatu. Coś tam nie pasowało, coś się nie kleiło. Nabral przekonania, że facet został zamordowany, że nie był to żaden nieszczęśliwy wypadek. Ale nie miał dowodów. Dlatego o zabójstwie nie mówił głośno. Coś ostatnio nic mu nie szło. Centrala dostawała obłądki na punkcie tezek byłych agentów i kilku nawiedzonych facetów ganiało ich do roboty. Siedzieli w pracy po dwadzieścia godzin. Wertowali własne akta, przeglądali archiwa. Balagan w papierach był nieprawdopodobny. Część była zdekompletowana, część w ogóle nie było. Starzy gliniarze śmiali się z tych nowych napaleńców. Awantura, która wywalała była zaskiwaniem tych starych, była ich zwycięstwem z zagrobą. Uczciwi zatarli za sobą ślady, zdemontowali siatki, ale byli też tacy, którzy pracowali na diki, podstawali

### Ksiądz biskup na jej widok wstał, wziął z biurka dekret i głośno przeczytał:

— Petenka powinna zejść stróż zakonnym.  
— Petenka jest obowiązana do zachowania tych przepisów ustaw zakonnych, które można zachować w środowisku świeckim.  
— Petenka powinna prowadzić wewnętrznie życie zakonne i świecić dobrym przykładem.  
— Petenka podlega władzy ordynariusza miejscowego, również na mocy śluzu pokuszeństwa.  
— Petenka jest obowiązana wrócić do domu zakonnego, jeśli władze kościelne wezwą ją do powrotu.  
— Petenka uzgadnia sprawę zamieszkania, utrzymania, pracy i leczenia z przełożonym zakonem.  
— Po odczytaniu dekretu ksiądz biskup usiadł i zapłatał.  
— Co siostra będzie robiła?  
— Proszę księdza okstentacji, jestem przeczona pracą ponad siły, ponad trzydziestoletnim pobycem w zakonie...  
— Matka przełożona postanowiła

# Spowiedź

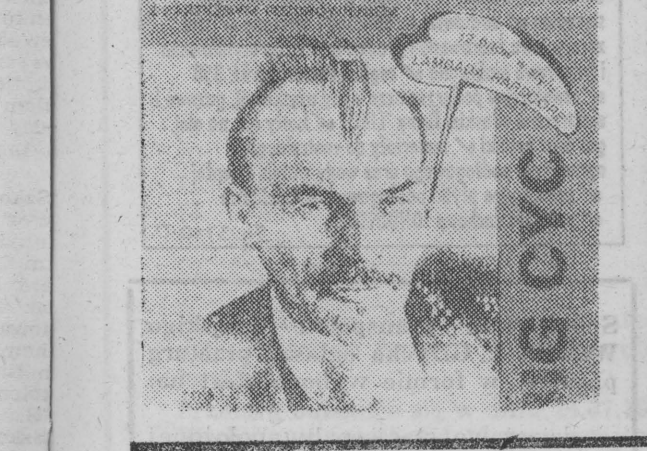
usunąć siostrę z klasztoru, ja się za siostrą wstawiam. Proszę podpisać dekret.  
— Podpisuję, bo oprócz ślubu czystości, ubóstwa, złożyłam ślub pokuszeństwa.  
— Mieszka z matką w drewnianym domku. Na ścianie brązowy krzyż. Na środku pokoju duży stół, a pod ścianą skrzynia, w niej ubrania przesłane przez klasztor; brzydkie, stare i niemięde. Spokalem siostrę Hiacyntę w mieszkaniu, głodującą. Odwiozłem ją do domu. Tutaj zakonnica, w obecności matki, wyspowiadała się przed reporterem.  
— Kiedy podjęłam ostateczną decyzję, miałam dwadzieścia dwa lata. Matka mi zabraniała, traciła już na zawsze drugą córkę. Dwie córki, dwie zakonnice. Lat spędzonych za wykończonym murem nie przeliczam. Przeżyłam tam także wiele chwil szczęśliwych. Najlepsze lata oddałam Bogu. W klasztorze dużo i ciężko pracowałam, mniej się modliłam, chociaż teraz tamto życie wydaje mi się ciągle modlitwą, nie przerywaną nawet przez sen. Należałam do drugiego chóru, zakonnie — kobiet skazanych na uciążliwe roboty, siostry chóru piątego — wykształcone, z dużym posagiem, mroczyły się przy dzwianiem brzoźwi.  
— Wypiekałam obowiązkowo i gorliwie, polecenia wykonywałam cierpliwie i z

# JEST TAKA PŁYTA

## BIG CYC

### „Z PARTYJNYM POZDROWIENIEM”

Jacek Jędrzejczak — bas, śpiew, Roman Lechowicz — gitary, Jarek Lis — bębny i Krzysztof Skiba — tekst, labędzi śpiew, zianie ogniem i darcie koszuli — słowem Big Cyc. Kiedy w 1989 roku poznałem Skibę, jego głównym zajęciem były zadymy, happeningi i manifestacje w stylu „Szczęść Boże komunistom”. Owszem, przy różnych dziwnych okazjach Skiba pokazywał się na scenie, wykonując szereg „manewerów zaczepno obronnych”, ale żeby liderować kapeli...  
Pierwszą płytą Big Cyc może, jak mawiają muzycy, trafić do serc i umysłów. Są na niej hity „Berlin Zachodni”, „Wielka miłość do babki kuzostowej”, „Kapitan Złak”. Jest manifest antysynkowny, czyli opowieść o trudnym życiu i tragicznej śmierci trzech (głównie) szarych komórek czyli „Ballada o smutnym sknie”. W sumie Big Cyc i pierwsza płyta „Z partyjnym pozdrowieniem” są warstwą miłową polskiej muzyki rockowej, to jednak Cyce mają swój, za przeproszeniem, styl, który może się podobać.



EDMUND ZUREK

# GRA MUZYKA

# NIRVANA

## z podziemia na szczyt

Świat odkrył, że istnieje życie w podziemiu. Nirvana była grupą grającą w undergroundowym klubie Sub Pop w Seattle, grupa, która nie dała się kupić wielkim wytwórcy, nie wygrała „Bleach” trzy lata temu. Teraz, członkowie zespołu udzielają niezliczonych wywiadów, sprzedają miliony albumów i są gwiazdami MTV. Bez wątpienia „Nevermind” jest wspaniałą płytą, ale trudno ją uważać za coś absolutnie nowego na muzycznym rynku. „Nevermind” ukazuje światu muzykę, o której miał on dotychczas mgliste pojęcie — muzykę undergroundową.  
Problem polega na tym, że większość dzieciaków nie zna drogi do lokalnego sklepu z płytami — mówi gitarzysta wokalista Kurt Cobain. — Oni po prostu idą do największych salonów i tam kupują. Underground jest bardziej znany w Europie niż w Ameryce. W Stanach wielu nigdy nie słyszało muzyki niezależnej.  
Członkowie Nirwany nie są przyzwyczajeni do tłumów fanów i obłędna dziennikarzy. Twierdzą, że żurnaliści nie interesują się korzeniami ich muzy-

che winny, że akurat na nas zwrócono uwagę.  
Spokojna egzystencja w małym klubie skończyła się i muzycy są tego świadomi. Teraz, chcąc nie chcąc, jeżdżą po świecie, dając koncerty dla wielkiej widowni. Są pod stałym ostrzałem krytyki, wiedzą, że od show businessu nie da się uciec, ale nigdy nie zapominają o swoich źródłach.  
Nie wiem, czym jest Nirvana „oficjalnie” — mówi Kurt Cobain — ale jestem pewien, że czymś więcej niż pustym dźwiękiem. Mam nadzieję, że presja, której jesteśmy poddawani nie zniszczy nas. Sądzę, że potrafimy zaaklimatyzować się w tym wszystkim, a nawet zacząć się bawić — to kwestia kilku miesięcy. Nasza kariera udowodnia, światu komercji, że rzeczywistość nie można ignorować, że ludzie z takich miejsc, jak Aberdeen czy Washington dysponują ogromnym potencjałem. Takie właśnie zespoły pomagają przetrwać kilku milionom fanów, dają im nadzieję i zapewnienie, w odróżnieniu od kilku przemardzalych dupków.  
Ludzie, słuchajcie niezależnych, nie zepsutych kapel — zdarzają się mówić muzycy Nirwany. A oni? Czy są jeszcze undergroundem, czy komercją? opr. na podst. RIP tkk



opracowanie: EUGENIUSZ PTAK

# Lubisz muzykę? Wygraj płytę!

Poznaliśmy laureata pierwszej edycji naszego konkursu. Wśród wielu kuponów, tylko jedna odpowiedź była prawidłowa. Oczywiście bohaterem pytania był Eric Clapton, a zwycięzcą konkursu został Wiktor Doroszkiewicz, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Piusłuskiego 32 m 29. Gratulujemy i zapraszamy na odbiór nagrody.  
Dziś trzecie pytanie. Przypominamy, że odpowiedzi należy przysyłać na adres Gazety Współczesnej, ul. Suraska 1, skr. pocztowa 193, Białystok. Kupon można też skłaść osobście w pokoju nr 36.  
Jego wielka kariera, rozpoczęła na początku lat osiemdziesiątych, zakończyła się tragiczną śmiercią w ubiegłym roku. Jego gra na gitarze była porównywana do umiejętności Jimiego Hendrixa, temu też zadedykował swą pierwszą płytę. Trio założone przez bohatera naszej zagadki nosiło nazwę Double Trouble. O kogo chodzi?

Wygraj płytę!  
Kupon nr 3  
Bohaterem naszej zagadki jest:  
Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_  
Adres: \_\_\_\_\_

## Wzór do naśladowania

- Białystok, dnia 1992.12.15  
Sąd Wojewódzki  
Wydział Podzinny i Nielewny w Białymstoku
- Powódka: Elżbieta Wss, księgowa, zam. Białystok, ul. Kwiatowa 7/2  
Pozwany: Jan Wss, architekt, zam. Białystok, ul. Kwiatowa 7/2
- Pozwy o rozwód
- Wnoszę:
- o rozwiązanie małżeństwa powódki Elżbiety Wss z pozwanym Janem Wssem, zawartego w dniu 5 maja 1976 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w Białymstoku, w aktach małżeństwa 288/1976 — przez rozwód z winy pozwanego,
  - o powierzenie powódce Elżbiecie Wss wykonywania władzy rodzicielskiej nad wspólnymi dziećmi stron, synem Radosławem urodzonym 5 marca 1977 roku w Białymstoku i córką, Marią, urodzoną 7 sierpnia 1980 roku w Białymstoku,
  - o zobowiązanie pozwanego do ponoszenia kosztów utrzymania i wychowania dzieci w wysokości po 300.000,- złotych (trzysta tysięcy) miesięcznie na każde z dzieci,
  - o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisowych, Ponadto wnoszę:
  - o wezwanie na rozprawę świadków: Sabinę Kochańską, zam. Białystok, ul. Pocztowa 14/7,
  - Edwarda Kochańskiego, zam. Białystok, ul. Pocztowa 14/7,
  - Ewę Mielczak, zam. Białystok, ul. Kwiatowa 7/3,
  - Irenę Torleicką, zam. Białystok, ul. Kwiatowa 7/6,
  - o powierzenie plechy nad synem Radosławem i córką Marią na okres procesu powódki i zobowiązanie pozwanego Jana Wss do placenia 400.000,- złotych (czteryście tysięcy) — po 200.000,- złotych na każde dziecko miesięcznie do 10 dnia miesiąca, aż do zakończenia procesu, do ręki powódki Elżbiety Wss.

# „Death Infection” czyli „Martwa zaraza”

Dochodzi druga nad ranem w poniedziałek 4 czerwca 1992 r. Trwa koncert Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w białostockim Amfiteatrze. Zachęca chwytakie leuchtaki chłodek i wiedy na scenę wchodzi death metalowy Death Infection. Po nure zachowanie członków kapeli, długie włosy, koszulki z trumienkami i czuchami i to co grają sprawia, że powiało wokół zapachem krwi.  
Death metal najczęściej utożsamiany jest z satanizmem. Rzeczywiście większość kapel ma teksty satanistyczne i gra muzykę satanistyczną. Mówią inaczej znajdujemy tam sporo o ciemnych sprawach, by członkowie danego zespołu byli wyznawcami szatana. Najczęściej satanizm jest formą reklamy danej grupy, formą zwroćenia na siebie uwagi innych.  
A jak jest z Death Infection? Czy są wyznawcami szatana? A może tylko udają, bo tak naprawdę chcieliby być zauważeni? O odpowiedź na pytanie zwróciłem się do CYJANA — perkusisty grupy.  
W naszym przypadku death metal nie jest satanizmem. Podchodzimy do satanizmu sceptycznie. My śpiewamy o procesach chorobowych i anatomicznych zachodzących w człowieku, o gniciu i rozkładzie ciała. Nam

## NIUSY

- wspomnieniową płytę Również wydał artysta Jeff Beck — niegdyś sława rocka i bluesa. Na trzech krążkach 25 utworów, od jazzu do rock and rolla.
- Raper Ice-T mówi: Byłem w więzieniu i w wojsku. Wolę więzienie.
- Dave Nubstaine z Megadeth nazwał swego narodzonego niedawno syna Justis. Imię pochodzi od jednego z utworów Metallicka.

Deszcz pada — pomyślał Józef G., gdy w środku nocy obudził go monotonny szmer wody. Nawet się uciószył, dość już miał tego lipcowego skwaru. Trzy tygodnie bez najmniejszej chmurki sprawiły, że pobyt w miescie stał się nie do wytrzymania, a na urlop Józef G., wybrał się dopiero pod koniec sierpnia. Józef G., przewrócił się na drugi bok i zamierzał usnąć, kiedy coś wyraźnie go zaniepokoiło. To nie był deszcz. Woda pluskała w sąsiednim pokoju.  
Pan G., energicznie zerwał się z posłania, czym naraził się na głośne protesty żony.  
— Cdzie idziesz? Znowu będziesz palić te wstrętne papierosy?  
— Cicho bądź! — wrzasnął na połowice. Jak burza, co przy jego tuszy było nie lada wyczynem, wpadł do największego pokoju, dumnie nazywanego salonem. Wbiegł, zapalił światło i omal nie przewrócił się z wrazenia.  
— Moja tapeta... Moje dywany! — tyle zdolał z siebie wyrzucić.  
Po ścianach oklejonych zagraniczną tapetą (pan G. obliczył, że metr kwadratowy kosztował więcej niż metr kwadratowy banknotów z podobną Koperniką) spływały strugi brudnej wody. Na podłodze, ozdobionej kosztownym wzorzystym dywanem, zebrała się już spora kałuża.  
— Wstawaj! — krzyknął Józef G. na żonę. — Szybkiej, do cholery! — zaklął, co mu się raczej nie zdarzało. — Mam połopi! Narobił sobie tylko dodatkowych kłopotów. Pani G. na widok spuszczenia zapięta się za serce i ciężko opadała na fotel. Minę kwadrans, zanim jako tako doszła do siebie. A wody przybywało.  
— Biegnij na górę, do sąsiadów! — poleciła żona. — To u nich musiało coś się stać.  
Józef G. nie potrzebował zachęty. Na schodach przypomniał sobie jednak, że przed kilkoma dniami sesjeści wyjechał na urlop. Bez przekonania zastukał do drzwi. Nikt nie odpowiadał. Przez chwilę nasłuchiwał. Teraz nie miał wątpliwości. Zza drzwi dochodził wyraźny chłupot wody.

— Trzeba zadzwonić po straż pożarną — poradził sąsiad z przeciwka. Józef G. wykręcił dwie dziesiątki i osemkę.  
— Pali się? Nie, to daj pan spokój! — usłyszał odpowiedź.  
— Dzisiaj już się kapalem. Wystarczy! — zdobyl się na dźwięk dzwony policyjnego pogotowia.  
— Nie ma rady. Komisaryjne wyważymy drzwi. Właściciel będzie nam wdzięczny.  
Na poczekaniu siłomowano społeczny komitet do spraw włamańia, a dwóch najlepszych osików zabrało się do dzieła. Napracowali się solidnie, ale wreszcie dopięli swego.  
W środku leżała już ponad dziesięć osób ekipa spotkała niespodzianka. Powódź spowodował odłączony kran w kuchni, ponieważ zlew był gruntownie zasypany jakimś odpadkami i resztkami jedzenia. Tego należało się spodziewać. Przybyłych zaskoczyła jednak obecność w mieszkaniu młodego, obcego mężczyzny.  
Ubrany od stóp do głów, chrapał w najlepszym w podwójnym małżeńskim kożu. Obok poniewierzył się puste butelki po wódce. Tamniejszego gościa nie obudziły nawet helasy wierzyczące wylamaniu drzwi.

Złodziej! — nikt nie miał wątpliwości. Józef G. jeszcze raz pobiegł do telefonu. Radiowóz przyjechał po kilku minutach. Nie poskutkowało „głaskanie” policyjną pęłą. Fabuś spel dalej. Na krótko obudził się w komisaracie, posłusznie oddał pasek od spodni i sznurowadła, po czym kontynuował drzemkę w osi.  
Zanim doszło do pierwszego przesłuchania, udało się odgnać właściciela mieszkania, który bawił w odległej o kilkadziesiąt kilometrów miejscowości. Na widok włamywacza nie krył swego obrażenia.  
— Dlaczego zamykacie mojego bratanika? — zaprotestował. — Przecież sam mu dałem klucze.  
Najgorzej na tej przygodzie wyszedł Józef G. Odškodnicowanie było jednak, że przed kilkoma dniami sesjeści wyjechał na urlop. Bez przekonania zastukał do drzwi. Nikt nie odpowiadał. Przez chwilę nasłuchiwał. Teraz nie miał wątpliwości. Zza drzwi dochodził wyraźny chłupot wody.  
ANDRZEJ IRSKI



# ZIMNY PRYSZNIC

ów z podobną Koperniką) spływały strugi brudnej wody. Na podłodze, ozdobionej kosztownym wzorzystym dywanem, zebrała się już spora kałuża.  
— Wstawaj! — krzyknął Józef G. na żonę. — Szybkiej, do cholery! — zaklął, co mu się raczej nie zdarzało. — Mam połopi! Narobił sobie tylko dodatkowych kłopotów. Pani G. na widok spuszczenia zapięta się za serce i ciężko opadała na fotel. Minę kwadrans, zanim jako tako doszła do siebie. A wody przybywało.  
— Biegnij na górę, do sąsiadów! — poleciła żona. — To u nich musiało coś się stać.  
Józef G. nie potrzebował zachęty. Na schodach przypomniał sobie jednak, że przed kilkoma dniami sesjeści wyjechał na urlop. Bez przekonania zastukał do drzwi. Nikt nie odpowiadał. Przez chwilę nasłuchiwał. Teraz nie miał wątpliwości. Zza drzwi dochodził wyraźny chłupot wody.

# Białostocki BAR

## Alfabet Rockowy

Od dziś rozpoczynamy publikację Białostockiego Alfabetu Rockowego. Znajdą się w nim wybitne osoby, instytucje i kapele, które zaistniały na regionalnej scenie muzycznej.  
ACK — Akademickie Centrum Kultury, Poglerkowski pomnik białostockich dożynek. Niegdyś autentyczne centrum kultury, dziś typowa tancbudka. Tutaj przed laty zaczynały karierę dwa najlepsze i najbardziej

leży RWPG. Od czasu, gdy Akademia dysponowała w miarę profesjonalnym sprzętem nagraniowym odbyły się raptem dwie sesje. Nic nie wskazuje na zmiany w tej kwestii. Obecnie pirat.  
ANTYKWARIAT — najlepszy i jedyny jazzowy zespół z prawdziwego zdarzenia w regionie. Laureat prestiżowego festiwalu Jazz Juniors. Niestety, grając w Polsce jazz trudno zarobić na chleb. Teraz kilku muzyków Antykwariatu przebywa za granicą. Nie zawsze zajmują się graniami. Ważne, że mogą pograć po pracy.  
ANDRUKIEWICZ IGNACY — po prostu Ignac. Członek znanego kiedyś w Polsce klubu piosenki. Ostatnio pokazał się na festiwalu Kopyś 92. Aktualnie bard kolejowy.  
ATLANTYDA — eferemyczny zespół rockowy założony kilka lat temu. Był taki moment, kiedy Atlantydę miała szanse wystąpić w Opolu. Niestety, do Wrótzwia, gdzie odbywała się kwalifikacja zespołów, nie dojechał wokalista. Przez drugi czas vocal Atlantydę chodził po Białymstoku kanałami.  
EUGENIUSZ PTAK

## Zawrót głowy?

Axl Rose — wokalista Guns N'Roses — stracił przytomność. Powód — skrajne przemęczenie. Tym samym jeden z koncertów wielkiego tournée grupy został odwołany. Lekarze doradzili mu 36-godzinny odpoczynek, po odbyciu którego gwiazdor wrócił na scenę, choć, podobno, kręcił mniej mylnków niż zwykle.



## Po walce do ostatniej kropli...



## Duńska sensacja

Takie piłkarskie widowiska można oglądać zawsze. Futbolistów Danii i Holandii uraczyli w ubiegły poniedziałek kompletem widzów na stadionie Ullevi w Goeteborgu i miliony kibiców przy telewizorach wspaniałym, emocjonującym i dramatycznym spektaklem. Duńczycy potwierdzili wcześniejsze opinie, że są rewelacją mistrzostw. W uporczywej walce z utytułowanymi rywalami — Holandią wygrali rzutami karnymi 5:4, po meczu zakończonym po dogrywce 2:2 (2:2, 2:1), zdobywając awans do finału.

O ich sukcesie zdecydowały rzuty karne — 120 minut pełnej napięcia gry nie przyniosło rozstrzygnięcia. Gdy Kim Christofte po raz piąty pokonał Hansa van Breukeleona — duńskiego kibiców, a także piłkarzy tego kraju opanował szal radości. Duńczycy mieli się z czego cieszyć — na awans do finału zasłużyli. Pokonali dotąd nie pokonaną drużynę holenderską, w której wielu widziało już jeżeli nie najlepszą na świecie, to przynajmniej w Europie — piłkarską reprezentację.

Drużyna Danii włączona została do mistrzostw zamiast Jugosławii, ukaranej sankcjami ONZ. Duńczycy na szwedzkich boiskach udowodnili, że miejsce wśród najlepszych drużyn naszego kontynentu im się należy.

Poniedziałkowy nokturn — to poryjający spektakl dla kibiców piłkarskich. Emocje i dramaty, widowiskowy futbol i interesująca dramaturgia wydarzeń. I dramaty osobiste — Kima Vilforta, który został w domu chore dziecko, by cieszyć się ze sportowego sukcesu. Henrika Andersena, który awans do finału swej drużyny przypłacił ciężką kontuzją kolana. Marco van Bastena, który jeszcze wczoraj przez swego trenera Rinusa Michelsa nazwany został najlepszym piłkarzem na świecie, a we wtorek jednym niecelnym strzałem z rzutu karnego zaprzepacił wysiłek całej swej drużyny...

W finale piłkarskich mistrzostw Europy, w piątek, 26 bm. w Goeteborgu spotkają się Niemcy i Dania. Początek o godz. 20.15.

## Wigry — Jeziorak 0:3

W poźniejszym spotkaniu III ligi Wigry Suwałki uległy Jeziorakowi Iława 0:3 (0:2).

**Wigry:** Plaga — Siłkowski, Bartosiak, Wierzbicki, Spura — Parafinowicz (40 min. Grigulanis), Mazur, Balakier, Kropiwnicki — Rańczuch, Kowalewski.

Jeziorak zaprezentował się przed suwalską publicznością jako zespół wyraźnie lepszy. Wigry co prawda wcale nie musiały tego meczu przegrać, jednak zachowanie się suwalskich defensywistów zmusiło gości do strzelenia bramek. Najpierw obrońcy nie zareagowali po dośrodkowaniu z

prawej strony na pole karne Wigier i Pocki bez problemów umieścił piłkę w siatce. Później gospodarze źle zastawili pułapkę ofsajdową i Pasiaak podwyższył na 2:0. Takim wynikiem zakończyła się pierwsza połowa spotkania. Po przerwie, przy wyrównanej grze, goście wykorzystali kolejny błąd obrońców Wigier. Tym razem zawinił Plaga, który nieprecyzyjnym wybiściem piłki spowodował zamieszanie na własnym polu karnym. Zakończenie sezonu w Suwałkach nie wypadło dobrze. Z klubu też dochodzą mało optymistyczne sygnały. Może piłkarska jesień będzie lepsza. (mag)

## Przed barażami o III ligę

## Dyplomacja i kamuflaż

Wkrótce czekają nas piłkarskie emocje związane z barażami o III ligę. Wystartują w nich — Warmia Grajewo, zdobywca drugiej lokaty w klasie okręgowej białostocko-lomżyńskiej i Nida Ruciane-Nida, zwycięzca suwalskiej klasy okręgowej. Mecze barażowe rozegrane zostaną 28 czerwca i 5 lipca. Warmia Grajewo w barażach spotka się ze swą imienniczką z Olsztyna, zaś Nida Ruciane-Nida z Polonią Grodzisk. Pojedynek KS Korze — Warmia Olsztyn (18 bm. wynik 1:1) był znakomitą okazją do obejrzenia w akcji przeciwników grających. Na mecz udała się silna grupa (5 członków Zarządu) z trenerem — Krzysztofem Mioduszewskim.

Nie od rzeczy zatem będzie, krótkie przedstawienie rywali Warmii Grajewo. Olsztyńska Warmia to najstarszy klub w województwie. Rozpoczął działalność w 1945 r. jako klub

kolejarski. Z satysfakcją informuje, że jednym z założycieli był ojciec naszego redakcyjnego kolegi Wiesława Jerulanka. To klub 4-sekcyjny — piłka nożna, siatkowa, ręczna oraz badminton. Posiada on wspaniałą bazę — korty tenisowe, halę sportową, hotel, ośrodek sportów wodnych. Prowadzi szeroką działalność gospodarczą. Zgromadził wokół siebie licznych sponsorów — np. piłkarzami opiekuje się znana firma polonijna ROYAL (kosmetyki i chemia gospodarza). Mimo pytań o kondycję finansową, przedstawiciele klubu nie chcieli na ten temat rozmawiać. Także o szansach drużyny w walce o III ligę unikali odpowiedzi.

Kierownik drużyny — Sławomir Styżko powiedział: Bez większych problemów wygraliśmy rywalizację z Granicą Kętrzyń. Nasz zespół jest najmłodszy w klasie okręgowej. W większości grają w

## Hojny dar kibiców i piłkarzy

## Futbolowy piknik

Ze wszech miar pożyteczną okazała się inicjatywa byłego działacza Jagiellonii, Lucjana Maliszewskiego, zorganizowania meczu pomiędzy drużynami Jagiellonii z roku 1987 i 1992. Dochód z tej imprezy zaproponował L. Maliszewski przeznaczyć wychowankom Państwowego Domu Małych Dzieci w Białymstoku.

I oto wczoraj na stadionie przy ul. Jurowieckiej stanęły dwie reprezentacje. W zespole 1987 wystąpili: Sowiński — Dariusz Bayer, Ostrowski, Cezary Kulesza, Lisowski, Czykier, Janusz Szugda, Bartowski, Jacek Bayer, Szulżycki i Jakiel. Na zmiany weszli: Trudnos, Ambrożej i Romaniuk.

Natomiast w teamie 1992 grali: Dymek — Jurkowski, Ambrożej, Zajackowski, Manelski, Dragowski, Ostrowski, Romaniuk, Grzanka, Sokol i Solodownikow. Na zmiany weszli: Sawicki, Witkow-

ski, Giedroń i Głębocki. Wygrała drużyna 1992 6:5. Bramki dla zwycięzców strzelił Grzanka — 3, Dragowski, Solodownikow i Zajackowski a dla pokonanych J. Bayer — 2, C. Kulesza, Szulżycki i Czykier. Walczono dwa razy po 30 minut. W ciągu godziny oglądano kilka ładnych akcji, popisów strzeleckich, efektownych zagrań.

Trzecią kwartę, czyli kolejne 30 minut rozegrali piłkarze 1987 z juniorami Jagiellonii, czyli przyszłością klubu.

Po tej imprezie na konto wychowanków Państwowego Domu Małych Dzieci wpłynęło 25 milionów złotych z bilety, 5 mln zł od ludzi dobrej woli oraz towary od różnych firm na sumę 10 mln zł.

Udał się mecz otwartych serc, a oglądało go około 4 tys. widzów. (Let)

## II Liga w Olecku!

Wprawdzie z opóźnieniem, ale bardzo miła wiadomość dotarła z Olecka. 13 czerwca br. odbył się tam baraż o wejście do II ligi w tenisie stołowym mężczyzn z udziałem zespołów Jezioraka Iława, MKS Płońsk i miejscowych CZARNYCH. Tenisiści z Olecka nie dali szans przeciwnikom i uzyskali awans do II ligi.

W spotkaniu z Jeziorakiem odnieśli zwycięstwo 10:2 (punkty zdobyli: Popkow — 3, Malinowski i Swider po 2, D. Karniej — 1, oraz debile Swider — Malinowski i Popkow — A. Karniej. Mecz z MKS Płońsk toczył się „do jednej bramki” i zakończył

się sukcesem Czarnych 10:0, a punktami podzielili się: Malinowski i Swider po 2, Popkow, Rybak, D. Karniej, A. Karniej oraz debile Malinowski — Swider, Popkow — A. Karniej po 1. Jeziorak, który zajął drugie miejsce pokonał MKS Płońsk 10:6.

Wcześniej awans do II ligi zapewniły sobie tenisistki stołowe tego klubu. Obu zespołom gratulujemy!

Lig więc jest coraz więcej, — środków finansowych natomiast jakby mniej i już teraz kierownictwo klubu myśli z niepokojem o zbliżających się wyjazdach na ligowe mecze. (ZD)

## Koryciński maraton

W minioną niedzielę na trasie Korycin — Janów — Korycin odbył się półmaraton — impreza, która na stałe wejdzie do wojewódzkiego kalendarza imprez. Inicjatorem przedsięwzięcia był wójt gminy Korycin MIROSLAW LECH w porozumieniu z gospodarzami sąsiedniego Janowa. Jako imprezy towarzyszące zorganizowano biegi dla młodzieży okolicznych szkół podstawowych. Profesjonalna wrecz organizacja i zabezpieczenie trasy jest zasługą ludzi dobrej woli — Straży Pożarnej, Policji i nauczycieli szkół podstawowych. Impreza miała charakter międzynarodowy, gdyż wystartowali też uczniowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego z Jonawy (Litwa).

W biegu głównym zwycięstwo odniósł MARIUSZ KAMINSKI (Juwienia) — 1:12.20, przed Janem Frelingiem (LZS Kuźnica) — 1:13.39. Trzecie miejsce ex aequo zajął Jerzy Mydlarz (Centrum

Sportu) i Eugeniusz Regliński (Kolno) — 1:16.39.

Zwycięzami biegów dodatkowych zostali: Dżiszweta kl. IV — Małgorzata Kopeć (Zabrodzie), kl. V-VI — Agnieszka Matyskiel (Czerwonka), kl. VII-VIII — Rosita Abramaviciute (Jonawa).

Chłopcy kl. IV — Andrzej Grabala (Zabrodzie), kl. V-VI — Robert Składź (Białowy), kl. VII-VIII — Marcin Sikora (Sulechowa).

Półmaraton ukończyły trzy 15-letnie uczennice z Jonawy, z których najlepsza — Sonata Bruzaitė uzyskała rezultat 1:42.24 sek.

Na zakończenie — dziesięciu pierwszych zawodników z każdego biegu z rak wójta Janowa Mirosława Lecha otrzymało dyplomy pamiątkowe, plakietki i nagrody rzeczowe. (ZD)

## Polska — Litwa 1:0

W towarzyskim meczu drużyn do lat szesnastu rozegranym w Elku, Polska pokonała reprezentację Litwy 1:0 (0:0). Bramkę strzelił zawodnik SKS 5 Suwałki Marek Krzywicki.

Spotkanie toczyło się w ciężkich warunkach atmosferycznych. Panujący upał sprawiał piłkarzom wiele problemów. Pierwsza połowa meczu upłynęła pod znakiem spacerowego tempa gry.

Po przerwie Polacy zagraли ze sprzyjającym wiatrem. Dzięki temu zyskali przewagę. Udokumentowaniem jej była bramka strzelona w 67 min. przez Krzywickiego. (mag)

## Pływalnia MWOS dostępna

W dniach 25 czerwca — 15 lipca kryta pływalnia Międzyszkolnego Wodnego Ośrodka Sportowego w Białymstoku (ul. Zwycięstwa 28) będzie otwarta dla wszystkich chętnych. Wstęp płatny.

Blizszych informacji udziela MWOS, tel. 511-936.

## W olimpiadzie inwalidów

## Bogdan Bieluczyk mistrzem

W dniach 8—18 bm. w Hrabycie (Czechosłowacja, odbyła się I Światowa Olimpiada Szachowa Inwalidów. Startowało 62 zawodników z 9 państw. Patronat nad imprezą objęła żona prezydenta Czechosłowacji, Olga Havłowa.

Polskę reprezentowali bracia Bogdan i Tadeusz Bieluczykowie z RW „Start” w Białymstoku.

Duży sukces odniósł Bogdan Bieluczyk wywalczając pierwsze miejsce. Natomiast Tadeusz uplasował się na 8 pozycji.

Przed rozpoczęciem Olimpiady Szachowej odbyło się zebranie powołujące J.P.C.A. (Międzynarodową Organizację Szachową Inwalidów). W skład prezydium weszli Ryszard Rodzik i Tadeusz Bieluczyk z Białegostoku. (Let)

## 35 medali białostockich sportowców

Bardzo udane wystartowali reprezentanci Białegostoku w mistrzostwach Polski inwalidów w lekkiej atletyce, które odbywały się w Kozienicach (woj. radomskie). W imprezie uczestniczyło 260 zawodników. Białostocianie zdobyli aż 27 medali: 7 złotych, 9 srebrnych i 11 brązowych. Z naszej ekipy najcenniejszą na podium stawali: Krystyna Moryl — 2 złote i 3 srebrne medale, Zofia Mielech — 2 złote, 1 srebrny i 1 brązowy, Halina Sobolewska — 2 złote i 1 srebrny oraz Bronisława Warzecha — 1 złoty, 2 brązowe. Białostok w punktacji zespołowej zajął 10 miejsce.

Również w mistrzostwach Polski w 1.a. niewidomych uczestniczyła ekipa z Białegostoku. Białostocianie zdobyli osiem medali: 4 złote, 1 srebrny, 2 brązowe. Na podium stanęli — Waldemar Kikolski (2 złote medale. Zawodnik ten wystartuje w paraolimpiadzie w Barcelonie), Krzysztof Zyskowski (1 złoty, 1 brązowy), Tadeusz Buraczewski (1 złoty, 1 brązowy), Krzysztof Cwiek (1 srebrny), Marek Sewastianiuk (1 brązowy).

Białostok w punktacji zespołowej zajął 6 miejsce. (mag)

## „START” wicemistrzem

Niedawno w Kozienicach odbyły się mistrzostwa Polski głuchych w piłce nożnej. Zawodnicy Startu Białostok wywalczyli tytuł wicemistrza. Dwaj białostocianie zostali powołani do reprezentacji Polski — M. Niedźwiedz i J. Grygoruk. Nasza kadra uczestniczy w eliminacjach do MS głuchych w piłce nożnej, które odbędą się w przyszłym roku w Sofii. W pierwszym spotkaniu w Warszawie Polacy zremisowali z Hiszpanią 3:3. (mag)

## Gospodarze — najlepsi

W ubiegły weekend zakończył się Memoriał A. J. Dąbrowskich w zapasach w stylu klasycznym. Wystartowało 89 młodzików z całego kraju. Oto najlepsi w poszczególnych konkurencjach: kategoria do 34 kg — P. Korpaćki (Ustka); do 37 kg — R. Wosiński (Lidzbark); do 40 kg — P. Piwoński (Elbląg); do 43 kg — G. Zukowski (Olsztyn), zawodnik ten został uznany najlepszym zapasnikiem turnieju. Drugie miejsce w tej kategorii zajął B. Brytuzuk (Podlasie Białostok). Do 47 kg zwyciężył M. Latarowski (Warmia Grajewo); do 51 kg — B. Łupiański (Podlasie), drugi był D. Jakubowski (Warmia); do 55 kg — W. Atman (Grodno); do 60 kg — S. Dutko (Grodno); drugie miejsce A. Kosicki; do 65 kg — S. Obrzycki (Warmia); do 70 kg — D. Piec (Elbląg); do 76 kg — A. Gościć (Podlasie); do 83 kg — A. Salachna (Ustka); do 95 kg — K. Kamiński (Olsztyn).

Drużynowo wygrała ekipa Podlasia przed Metalowcem i Warmią Grajewo.

Organizatorzy pragną podziękować za okazaną pomoc sponsorom — sklepowi MOTO-Lada, sklepowi motoryzacyjnemu przy ul. Hetmańskiej, sklepowi „Saga” i sklepowi „Optimal” oraz przedsiębiorstwu — „Trading-Group”. (mag)

„GAZETA WSPÓŁCZESNA” — dziennik regionalny Redaguje kolegium Wojciech Jarmotowicz (p.o. redaktora naczelnego) Wiesław Janicki, Maria Kaczynska, Grzegorz Daszuta  
WYDAJE: Kresy 80” spółka z o.o. prezes ADAM DOLISTOWSKI tel. 289-35  
ADRES: Białystok ul. Surowska 1 skr. pocz. 133 tel. 45-2106 fax 232 45 P.o. redaktora naczelnego — tel. 277-16 sekretariat redakcji — tel. 215-03 magazyn „TYDZIEŃ” tel. 226-23  
DZIAŁ INFORMACJI tel. 211 15 232 41 DZIAŁ PUBLICYSTYKI tel. 253 66 DZIAŁ SPORTOWY tel. 223-17 FOTOREPORTERZY tel. 232-42 REDAKCJA NOCNA tel. 753-281 KOREKTA tel. 752-817 BIURO OGŁOSZEŃ tel. 251-166  
ODDZIAŁY Łomża Aleksja Legionów 7 tel. 56-97 SUWAŁKI ul. Kościuszki 32 tel. 5-1 30-00  
Druk: BIAŁOSTOCKIE ZARŁADY GRAFICZNE  
Drukował STANISŁAW ARENDT  
Redaktor wydania — TOMASZ KLPSZCZEWSKI  
Redaktor depozytowy — ELŻBIETA SŁUPSKA  
Kierownik korekty — WANDA BOCHENKO  
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada